

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,60, z odnośnieniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lin. gr 10, na stronie 4-linowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Przed sesją Ligi Narodów.

Najważniejszym punktem zbliżającej się sesji Ligi Narodów będzie niewątpliwie dyskusja nad projektem Brianda w sprawie t. zw. „Paneuropy” czyli „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Z projektem swym wystąpił Briand mniej więcej przed rokiem — oczywiście nie bez wiedzy i zgody ówczesnego premiera Poincarégo, jakoteż i następcy jego Tardieu. Nie można jednak twierdzić, że obydwa ci kierownicy rządu francuskiego, jak i zresztą cała opinia francuska zbytnio pomysłiem p. Brianda się entuzjastowali. Poprostu postawiono mu wolną rękę, nie stawiano przeszkód, jednocześnie zbytnie nie angażując się w tej sprawie.

Są przypuszczenia, iż wystąpienie p. Brianda było jedynie posunięciem taktycznym, że sam projektodawca nie wierzył w możliwość spełnienia swych utopijnych pomysłów i że tu chodziło jedynie o zademonstrowanie pokojowej polityki francuskiej wobec socjalistycznych rządów Niemiec i Anglii.

Trudno oczywiście poznać stronę zakulisową całej tej sprawy — na zewnątrz odbyło się wszystko wielce poprawnie, bez zbytniego jednakże entuzjazmu. Rząd francuski rozesał projekt p. Brianda 26-ciu państwom, które po krótszej lub dłuższej zwłoce nadesłały swe odpowiedzi.

Jakż jest nastroj tych odpowiedzi? Naogół przejawia się w nich jedynie... zakłopotanie, jakby tu wykręcić się siąnem z całej tej afery, nie uchybiając wobec sędziwego projektodawcy prawom grzeczności no i nie biorąc na siebie wobec mniej wtajemniczonych mas odium wrogów pokoju.

Anglia uważa projekt za niedogodny dla siebie, gdyż dotyczy on wyłącznie Stanów Zjednoczonych Europy, podczas gdy Anglia tworzy imperjum światowe, posiada dominia swe we wszystkich częściach świata i jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy dominia te zechcą wtrącać się do spraw europejskich.

Przewidywał to zresztą oddawna Coudenhove Kalergi, pierwotny twórca idei „Paneuropy”, który ze swej mapy Stanów Zjednoczonych Europy wyłączył Anglię, jako państwo nieeuropejskie.

Kalergi, jako polityk niemiecki, miał zupełną rację, gdyż wykluczając Anglię tem samem zapewniał w przyszłym Związku Państw Europejskich przewagę Niemcom. Dla Francji jednak, jak i dla pozostałych państw, zwłaszcza dla Polski, taki układ sił byłby nie do przyjęcia, toteż wycofanie się Anglii byłoby przekreśleniem całego planu.

Co się tyczy Włoch, to odrodzone pod rządami Mussoliniego państwo to, o wielkich ambicjach i daleko sięgających aspiracjach, woli zachować swą całkowitą niezależność i indywidualność, niż dobrowolnie dać się skrepić traktatami i zobowiązaniami międzynarodowemi.

Co się tyczy Niemiec, to te dały odpowiedź całkiem konkretną: zgadzają się w zasadzie na projekt Stanów Zjednoczonych, ale pod warunkiem radykalnej zmiany obecnego układu politycznego, czyli inaczej mówiąc — zmiany granic.

Warunek ten zasadniczo sprzeczny jest z projektem Brianda, który przewiduje swe Stany Zjednoczone w granicach dzisiejszych, tj. ustalonych przez traktat wersalski i St. Bermain i żąda gwarancji tych granic przez wszystkich członków Stanów Europejskich.

Ostatnie wystąpienia Treviranusa nie pozostawiają chyba najmniejszej

wątpliwości co do istotnego stanowiska Niemiec w tej sprawie.

W tym stanie rzeczy łatwo przewidzieć, iż referat, jaki p. Briand wygłosił ma na wrześniowym posiedzeniu Li-

gi Narodów o odpowiedziach 26 państw oraz dyskusja, która w związku z tem ma się odbyć, będzie li tylko pogrzebem pierwszej klasy utopijnego pomysłu.

## Szpieg Kaczyński na wolności!

Czy rząd nasz zapomniał już o zajęciu pod Opaleniem?

W numerze 193 z d. 22 bm. naszego pisma w telegramie pod tytułem „Aresztowanie niemieckiego szpiega” donieśliśmy o zatrzymaniu przez straż graniczną na odcinku lubawskim wywiadowcy niemieckiego. Podał się on za Johann'a Kaczyńskiego, lat 40, był wyższym oficerem wywiadu niemieckiego. Wedle pierwotnych wiadomości odtransportowano go do Warszawy.

Tymczasem „Kurjer Poznański” w num. 384 donosi:

— „Ostróda, 22. 8. Tel. wł. Biuro Wolffa twierdzi, że urzędnik niemieckiej straży granicznej Kaczyński przekroczył granicę polską przez przecoczenie (!). Dnia następnego — jak twierdzi biuro Wolffa — odbyła się

rozmowa między landratem o- stródzkim a starostą pow. lubawskiego, przyczem starosta wydał Kaczyńskiego w ręce landrata, przez co incydent został załatwiony.

W końcu swego komunikatu biuro Wolffa stwierdza, że Polacy, ujawnszy Kaczyńskiego, umieścili go w hotelu w Lubawie, a nie w więzieniu”.

Cała ta zagadkowa sprawa wymaga wyjaśnień polskich kompetentnych czynników. Jeśli wiadomość biura Wolffa polega na prawdzie, ustępliwość władz polskich, choćby przez wzgląd na niedawny incydent pod Opaleniem byłaby zaiste niezrozumiała!

## Wielka katastrofa lotnicza.

Płatowiec, wiozący 14 osób, spadł...

Praga, 22. 8. Pat.

Dziś o godz. 16-ej spadł w okolicy Yhlavy na granicy Czech i Moraw samolot osobowy czeskosłowackiej aerolinji typu Forda, wiozący 14 osób z Pragi do Brat-

slawy. W katastrofie poniosły śmierć 4 osoby na miejscu, 6 zaś zmarło w drodze do szpitala, poza tem 2 osoby zostały ciężko pokaleczone, a jedna lżej. Samolot spadł na dom, powodując jego pożar.

## Brednie o armji ukraińskiej.

Pobożne życzenia Szwabów.

Berlin, 22. 8. PAT

Prasa niemiecka rozpisuje się obecnie o utworzeniu na terenie Kanady „Ligi dla wyzwolenia Ukrainy” która prowadzi wśród emigrantów ukraińskich na szeroką skalę zakrojoną propagandę za zorganizowaniem ochotniczej armji ukraińskiej. Organizacje wojskowe - ukraińskie w Kanadzie obejmują dziś już 30.000 członków. Stan liczebny ochotniczej armji powiększony ma być o 80.000 przez przystąpienie związków sportowych i gimnastycznych.

Uzbrojeniem armji zająć się mają koła angielskie, wzamian za co otrzymają dowództwo naczelne. Plan organizacyjny wojska przewiduje utworzenie własnej artylerji i oddziałów lotniczych. Armja w odpowiedniej chwili przerzucona ma być na terytorjum ukraińskie. Liga, jak donosi biuletyn oficjalny, dąży do utworzenia wielkiej Ukrainy przez oderwanie terenów zamieszkałych przez ludność ukraińską od Rosji sowieckiej, Polski i Rumunii. Protektorat nad przyszłym państwem ukraińskim liga ofiaruje... królowi angielskiemu.

## Bezceństwa mankietników.

Plugawe i bluźniercze napęski na Kościół katolicki i Ojca św. — Władze polskie, mimo obowiązującego konkordatu, nie występują!

Warszawa, 23. 8. KAP.

Zdawaćby się mogło, że już chyba o bezceństwach mankietników (heretyków marjawickich) nie trzeba przypominać ani opinii publicznej, ani naszym władzom, bo przecież już tyle się o nich nasłuchaliśmy przy niedawnych procesach sądowych. A jednak czujemy się w obowiązku jeszcze o nich przypomnieć.

Doprawdy, opinia katolicka nie może zrozumieć i wytłumaczyć sobie tego dziwnego a tak przykrego zjawiska, że mankietnikom ciągle wolno drukować i to bezkarnie najokropniejsze bezceństwa i bluźnierstwa na Kościół katolicki i jego dogmaty. Przecież mamy cenzurę, zda wałoby się tak czujną, ale w tym wypadku, kiedy chodzi o mankietników, dziwnie pobłażliwą.

Nie możemy tu przytaczać owych bezceństw, których są pełne szpalty urzędowego organu mankietników — ograniczymy się do zacytowania niesłychanych wystąpień mankietników przeciw Stolicy Apostolskiej i Ojcu św.

W dodatku do urzędowego organu mankietników „Królestwo Boże na ziemi” p. t. „Głos prawdy” w nrze. 32 z dn. 7-go bm. str. 175 jest zamieszczony wiersz „Papięski konkordat”, zaczynający się od słów:

„Szarpia Cię, Polsko, watykańskie szpony, Rwą Cię, o Polsko, jak kruki padlinę...”, a dalej są takie słowa i treść, że wiersz ten mógłby z powodzeniem być przedrukowany w sowieckim bezbożniku. W dodatku zaś tej samej nazwy z dn. 14 sierpnia nr. 33, na str. 184, zamieszczona jest „Litania do Ojca św.”, a w niej wezwania: „Mistrzu kariery światowej...” Mistrzu kłamstwa i obłudy...”

Gdyby jakiś śmiałek odważył się opublikować tego rodzaju elukubracje o głowie jakiegokolwiek bądź państwa, zaprzężonego z Polską, napewno nie uszłoby mu to bezkarnie i zostałby słusznie przywołany do porządku.

Dlaczegoż Ojciec św. w katolickiej Polsce jest pozbawiony tej elementarnej opieki przed napęskami niepczytelnymi czynników?

Tylko Głowie Kościoła katolickiego można w drukowanym słowie publicznie uwalniać i wymyślać. To uchodzi bezkarnie.

Opinia katolicka ma prawo żądać ukroczenia nareszcie bezceństw mankietnickich!

Rozwijaj i wzmacniaj szeregi  
L. O. P. P.

## Samolotu niemieckiego na Kaszubach nie było.

W ostatnich dniach przyniosła prasa polska wiadomość, jakoby na Kaszubach pojawił się samolot niemiecki, który zrzucał ulotki o treści antypolskiej. Wiadomość ta oparta była na pogłoskach jakie kolportowano na Kaszubach.

Obecnie pisma polskie, wychodzące na Kaszubach, stwierdzają, iż pomimo tych uporczywych pogłosek, samolotu niemieckiego na Kaszubach nikt nie widział, a jeżeli pojawiły się gdziekolwiek ulotki — co również nie jest rzeczą stwierdzoną — to pochodzą one od najemników niemieckich i prowokatorów, którym widocznie zależy na tem, aby balałmucić ludność i wnosić niepokój i zamieszanie na Kaszubach.

## Sytuacja w Kownie.

Warszawa, 22. 8. tel. wł.

Z Kowna donoszą:

Rząd litewski, opierając się na tem, że żona Waldemarasa jest z pochodzenia Francuzką i że związek jej z Waldemarasem nie został należycie zalegalizowany, postanowił wydalic ją z granic Litwy.

Aresztowani za zamach na plk. Rustejkisa studenci zeznali, że należą do tajnej organizacji zwolenników Waldemarasa, zwanej „Bataljonem śmierci”.

Przez całą noc ubiegłą krążyły po ulicach Kowna patrole wojskowe. Dotychczas nie usunęto silnej ochrony wojskowej, strzegącej gmachów rządowych i mieszkań ministrów.

Stan zdrowia plk. Rustejkisa poprawił się.

## Oferta elektryfikacyjna.

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Do ministerstwa robót publicznych wpłynęła oferta konsorcjum francuskiego w sprawie elektryfikacji przemysłowych dzielnic Małopolski i zagłębia Dąbrowskiego. Konsorcjum reprezentują 3 towarzystwa elektryfikacyjne francuskie i amerykańskie.

## Kto będzie wojewodą lwowskim?

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Sprawa obsadzenia województwa lwowskiego wciąż nie jest załatwiona. Wyłonily się trudności i niema narazie osoby, któreby przyjęły to odpowiedzialne stanowisko. Plk. Koc jest chory. Ze sfer lwowskich wysuwane są kandydatury miejscowe: mówią zatem o p. Reyu wydawcy „Słowa Polskiego”, mówią też o d-rze Kornelu Krzczonowiczu, który podobno posiada największe szanse.

Nominacja wojewody spodziewana jest jeszcze w tym miesiącu.

## Straszny wypadek.

Kraków, 22. 8. tel. wł.

Na linii Strzyże — Kraków, wpadł do przydrożnego rowu autobus, w którym się znajdowało 8 pasażerów. Wszyscy są mniej lub ciężiej ranni.

## Cała wieś poszła z dymem.

Nowogródek, 22. 8. Pat.

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem we wsi Jatwież w okolicy Zdziewiczoła wybuchł pożar w zabudowaniu Pauliny Leśkiewicz wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar przerucił się momentalnie przy sprzyjającym wietrze na inne zabudowania gospodarcze, tak, iż cała wieś stanęła w płomieniach, pastwą których padło 18 domów mieszkalnych i 3 stodoły. Przybyły na miejsce trzy oddziały straży ogniowej dopiero późnym wieczorem pożar umiejscowily. Ze wsi pozostały zgłiszczą. Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.

## W Italji ziemia drży...

Rzym, 22. 8. Pat.

Wczorajszej nocy w różnych miejscach okręgu Reggio di Calabria dały się odczuć wstrząsy podziemne, powodując panikę wśród ludności. Szkód materialnych

### Wściekły pies pokąsał 12 dzieci.

Łódź, 22. 8. PAT.

W dniu wczorajszym w Lucjanowie gm. Tum, pow. łęczyckiego wściekły pies pokąsał 12 dzieci wiejskich. O strasznym tym wypadku powiadomiono natychmiast władze powiatowe w Łęczycy, które niezwłocznie zarządziły obławę, w czasie której wściekły pies został zabity. Również wszystkie psy tejże wsi zostały pozabijane. Niezłaskiwie dzieci przewieziono niezwłocznie do szpitala w Łęczycy.

### Rewizyta.

Warszawa, 22. 8. PAT.

W dn. 6 września br. min. przem. i handlu Kwiatkowski udaje się do Czechosłowacji celem rewizytowania czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu, który w roku ub. bawił w Polsce. P. Kwiatkowski weźmie udział w uroczystości otwarcia jesiennych targów w Pradze.

### Kontrotorpedowiec „Burza“.

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Kontrotorpedowiec „Burza“ płynie obecnie do Cherbourga, gdzie odbędzie szereg pływów próbnych. Przybycie statku do Gdyni oczekiwane jest w początkach września.

### Złot powietrzny w Rumunji.

Bukareszt, 22. 8. PAT.

Aeroklub rumuński ustalił program mitingu lotniczego, jaki się odbędzie dn. 14 września br. w Benaasa pod przewodnictwem króla Karola II-go. W mitingu weźmie udział eskadry powietrzne Rumunji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Polski i Jugosławii. Program przewiduje próbę sprawności samolotów, pokazy akrobatyczne etc. Tegoroczny kongres międzynarodowej federacji lotniczej odbędzie się w Bukareszcie.

### Ulitzka na czele listy.

Wrocław, 22. 8. PAT.

Jak donoszą pisma, zjazd delegatów katolickiego centrum na Śląsku Opolskim wysunął na czoło listy kandydatów przy wyborach do Reichstagu ks. prałata Ulitzkę z Raciborza.

### Wspólny front wyborczy.

Według doniesień z Berlina, nowa partja państwowości Rzeszy zdecydowała przyłączyć się do wspólnej odezwy wyborczej stronnictw: konserwatywnego, ludowców i partji gospodarczej, zastrzegając się jedynie, aby odezwa nie zawierała żadnej ujemnej krytyki pod adresem prezydenta Hindenburga. Poza tem partja państwowości wyraziła również swą zgodę na wznowienie rokowań z innymi ugrupowaniami umiarkowanego środka.

### Francja przed Genewą.

Paryż, 21. 8. PAT.

Rada ministrów przyjęła sprawozdanie Brianda, streszczające odpowiedź rządów na projekt federacji Europy oraz przedstawiające plan prowadzenia dyskusji w tej sprawie na terenie genewskim. Na tem samym posiedzeniu ustalono skład delegacji francuskiej do Ligi Narodów, do której wejdą Briand, jako przewodniczący, minister pracy Laval, minister handlu Flandri oraz zastępcy: minister Pernot, minister Poncet i Seraud. Ogółem delegacja liczyć będzie 14 członków oprócz ekspertów i attaches.

## Arcyksiążę Otton przybył do Budapesztu?

Komunikat dyrekcji policji i pogłoski, krążące w stolicy Węgier.

Warszawa, 23. 8. Tel. wł.

Dnia 19 bm. /kazał się komunikat dyrekcji policji w Budapeszcie, iż władze bezpieczeństwa dowiedziały się o zamierzonym przyjeździe na Węgry arcyksięcia Ottona Habsburga i matki jego b. cesarzowej Zyty.

Wymienieni mieli przyjechać z zagranicy autem, starannie zamaskowanymi i zawaolowanymi. W związku z tem dy-

rekcja policji wydawała nakaz rewidowania wszystkich samochodów.

Tymczasem w Budapeszcie krążą pogłoski, że arcyksiążę Otton przybył już wraz z matką do stolicy Węgier i zamieszkał w pałacu arcyksięcia Albrechta.

Miał on oświadczyć, iż przedostał się do kraju w ubiorze księdza. Wedle innych wersji przyszyły król Węgier był przebrany za studenta belgijskiego.

## F. I. D. A. C. w obronie praw Polski.

Przemówienia p. p. Nicolai i Granier'a w Katowicach.

Katowice, 22. 8. PAT.

W czasie obiadu, wydanego wczoraj wieczorem na cześć zarządu głównego Fida'cu, przemawiał prezes Związku Inwalidów Wojennych we Francji p. Nicolai, który m. in. podkreślił, iż kwestja korytarza pomorskiego nie istnieje.

— „Z jakiegokolwiek strony przypatrzymy się temu zagadnieniu, mówił p. Nicolai, stwierdzić musimy, że Niemcy nie mają obiektywnych danych do rewizji granic. To, co Polska otrzymała jest minimum tego, co powinna była dostać i gdyby przyszło do rewizji traktatów, to tylko na korzyść Polski. Polska może na swoich francuskich sojuszników liczyć w zupełności“.

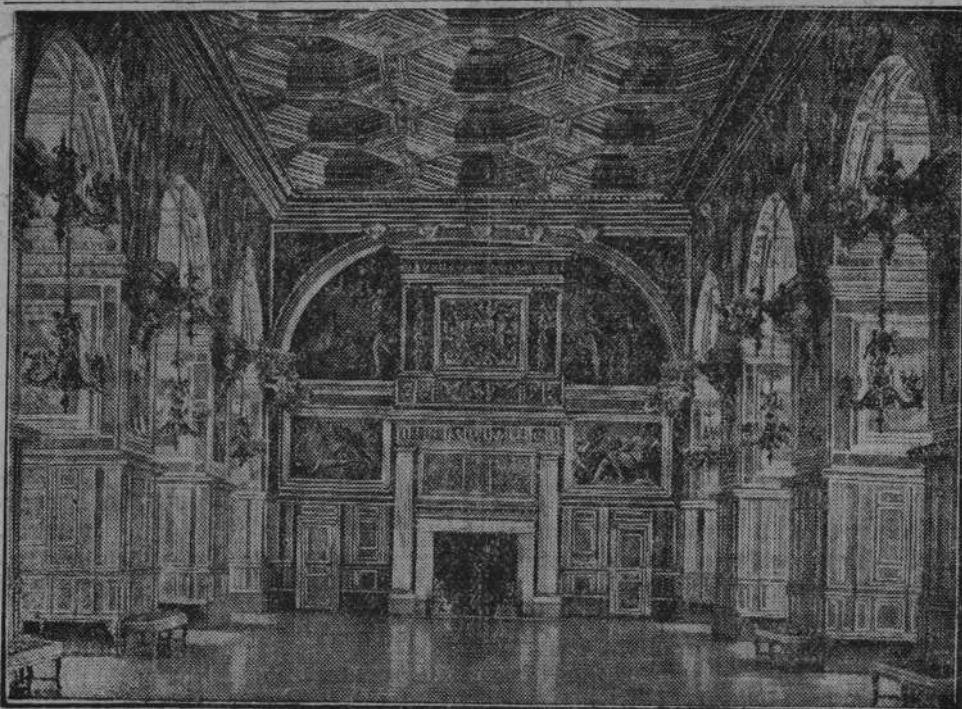
Następny mówca, wiceprezes Fida'cu na Francję p. Granier podkreślił, że delegacji Fida'cu nie wiedzieli, że w Polsce mieszka lud, którego jedynym pragnieniem jest utrzymanie pokoju, opartego na traktatach pokojowych, zawartych po ostatniej wojnie światowej. Jeżeli polska sekcja Fida'cu podniosła kwestję przeciwdziałania przez Fida'cu napastliwej propagandzie

niemieckiej, to dopiero dzisiaj, po zwiedzeniu całej Polski, a szczególnie Górnego Śląska, zrozumieć mogą delegaci, jak bardzo Polsce jest potrzebny pokój, i że nikt tak bardzo nie będzie bronił nienaruszalności traktatów pokojowych, jak Polacy, a w pierwszym rzędzie bohaterki lud Śląska. Mówca oświadczył że nie wierzy, ażeby się ktoś dzisiaj znalazł na świecie, kto by się chciał targnąć na całość traktatów pokojowych. Gdyby jednak, ku nieszczęściu całej ludzkości, kultury, cywilizacji i postępu potrzeba było broń nienaruszalności traktatów pokojowych, Polska może całkowicie liczyć na pomoc b. kombatantów międzysojusznicznych, zjednoczonych w potężnym Fida'cu.

Przemówienia te przyjęli licznie zebrani goście z wielkim aplauzem.

Przetłumaczył je na język polski red. Smogorzewski z Paryża.

**Niemcy rzucają miliony na walkę z nami, złóżmy chociażby najskromniejszy datok na pracę Z. O. K. Z.**



Zabytki architektury.

Z Fontainebleau, najpiękniejszego letniego pałacu królów francuskich, będącego obecnie rezydencją letnią prezydenta republiki (Sala Henryka II).

### W niedziele i święta...

Warszawa, 22. 8. PAT.

Główny inspektor pracy wydał zarządzenie, na podstawie którego okręgowi i obwodowi inspektorzy pracy mają zezwalać na rozwożenie lodów, piwa, wody sodowej, lemonjad i innych napojów chłodzących w niedziele i dni świąteczne w okresie letnim wogóle, a zwłaszcza w wypadkach zwiększonego spożycia (zabawy, jarmarki itd.).

Zarządzenie opiera się na tem, że rozwożenie napojów chłodzących w tych warunkach może być uważane za pracę konieczną ze względu na codzienne potrzeby ludności.

### Tromtadacja germańska.

Gdańsk, 22. 8. Pat.

Wczoraj odbyło się w Elblągu zgromadzenie wyborcze partji narodowej niemieckiej, na którym przemawiał czołowy kandydat tej partji na Prusy Wschodnie, Oldenburg.

W przemówieniu swem Oldenburg występował przeciwko traktatowi handlowemu niemiecko-polskiemu, a następnie krytykował politykę obecnego ministra spraw zagr. Rzeszy Curtiusa, zarzucając mu słabość i ustępliwość także w stosunku do wschodu niemieckiego.

### Inwalidzi wojenni otrzymają dodatek.

Warszawa, 22. 8. PAP.

Minister skarbu wydał rozporządzenie, na podstawie którego zostanie wypłacona inwalidom wojennym oraz pozostałym po inwalidach rodzinom wraz z rentą za październik rata dodatku do rent.

Inwalidzi, którzy utracili zdolność do pracy do 15 proc. otrzymają dodatek w wysokości 16 zł 87 gr., od 25 do 34 proc. utraty zdolności do pracy — 24,49 zł, od 45 do 54 proc. — 56,22 zł, od 55 do 64 proc. — 67,44 zł, od 65 do 74 proc. — 78,70 gr., od 75 do 84 proc. — 89,95 gr., od 85 do 94 proc. — 303,59 zł, oraz od 95 do 100 proc. — 584,72 zł.

Wdowy oraz sieroty po inwalidach wojennych, które pobierają zaopatrzenie w wysokości 50 proc. renty, otrzymają dodatek 16,87 zł, pobierające zaś 20 proc. renty nie w wysokości 30 proc. otrzymają dodatek 16,87 zł, pobierające zaś 20 proc. renty — 11,25 gr.

### P. Lacour-Gayet przyjechał.

Wczoraj przybył do Warszawy p. Lacour-Gayet, ekonomista francuski, kierownik biura ekonomicznego „Banque de France”. P. Lacour-Gayet przybył do Polski celem zaznajomienia się z naszym stosunkiem gospodarczym i finansowym. P. Lacour-Gayet zabawi w Warszawie kilka dni.

### Śmiertelny wypadek samochodowy.

Chełmża, 22. 8. Tel. wł.

Na Chełmińskim przedm. wpadł pewien rowerzysta, młodociany robotnik z Papowa Bisk. pod samochód p. Komorskiego w Chełmży.

Niedoświadczony rowerzysta, chcąc ominąć stojący obok wóz roboczy, stracił widocznie przytomność umysłu i pomimo ostrzegawczych sygnałów wjechał wprost pod samochód, który zgniół mu klatkę piersiową i podstawę głowy. Nieszczęśliwego odtawiono do lecznicy powiatowej w Chełmży, gdzie nie odzyskawszy przytomności w pół godziny po wypadku zmarł. Jak dotychczasowe śledztwo wykazuje, kierownik samochodu nie ponosi żadnej winy.

J. I. Kraszewski.

24

## Brühl.

GSZASY SASKIE.

(Ciąg dalszy).

Zatrzymał się więc przed nią i postąpił krok za pomarańczowe drzewo.

— Że ja was poznałem, — szepnął — hrabino, to nic dziwnego, poznałbym was wszędzie i nie za królowę przebrała. W królewskim stroju tak wam naturalnie; lecz że wy mogliście mnie poznać...

— W stroju jednego z Rady Dziesięciu — odezwał się głos z pod maski, — a komuż on stosowniejszy, jak wam?

— Hrabina jesteście zachwycająca!

Kobieta przyjęła to obojętnie.

— Lecz piękna jak bóstwo starożytne z marmuru, jak marmur jesteście zimną... jak marmur bezduszną.

— Cóż dalej? — zapytała maseczka.

— Mówcie co zabawniejszego: słyszałam te tyle razy.

— A cóż ja wam, hrabino, innego powiedzieć mogę! — zawołał Brühl głosem drżącym. — Ile razy spojrzę na was, wrę we mnie zemsta, kipi gniew, burzy się zadróżność, a na usta leci przekleństwo.

— Bardzo poetycznie! — szepnęła kobieta. — Cóż dalej?

— Gdybym śmiał, przeklinałbym was i dzień, i godzinę, w której widziałem was po raz pierwszy — mówił czule Brühl. — Ale spojrzę i jestem złamany. Macie nade mną władzę.

— Ale czy ja mam? — odwracając się i spoglądając ku niemu, chłodno odezwała się kobieta.

— Potrzebuję przysięgać i na co się zdała moja przysięga wam, gdy innemu przysięgał przed ołtarzem.

— Ja nie potrzebuję przysięgi — odparła spokojnie kobieta. — Ja chcę przekonania, a tego często i przysięga nie daje.

Patrzyła nań długo.

— Moja miłość...

Kobieta przerwała mu uśmiechem.

— Brühl, — rzekła — wierzę, że kochałeś się we mnie. Cóż dziwnego, miałam młodocia, imię i przyszłość dla tego, któremu dostać się miała ręka moja; ale to mogła być taka miłość, jakie widzujemy co dnia, rozplamione o światcie, a gasnące wieczorem. Ja takiej nie chcę.

— Moja dala wam dowody trwałości — mówił Brühl żywo. — Zaczęła się w dzieciństwie, a nie skończyła, gdy jej odebrałaś nadzieję; odpychana wracała, wzgardzona trwa.

— Miłość to, czy ambicja? — spytała

kobieta. — W tobie, Brühl, ambicja wszystkim włada.

Zamilkł nieco Brühl i potrząsnął głową.

— Nie przeczę, że, nie mogąc być szczęśliwym, chcę teraz, być choćby strasznym i silnym.

Maska nań popatrzyła, wsparła się na łokciu i powoli mówiła:

— Nie wiemy, co przyszłość chowa.

Czekaj, bądź mi wiernym. Będę z tobą szczera: miałam słabość do ciebie, z tobą byłam była szczęśliwą; jedne mamy myśli i charakter, ale tak lepiej... mąż i żona, to pojedynkują się na śmierć wrogowie: my możemy być sobie przyjaciółmi wiernymi.

— Przyjaciółmi! — podchwycił weneccjanin. — Jakże to straszny całun śmiertelny to nazwisko przyjaciela.

Maseczka podniosła głowę, aż w koronie jej zaigrały światłami brylanty, i pokiwała nią ironicznie.

Rączką uderzyła po ręce Brühla, spartej na poręcz.

— Mąż będzie kochankiem, a ja przyjaciółką; więc służę wzgardzonym.

— Mąż kochankiem? — rozśmiała się maska. — Gdzież to słyszała? Dwa te wyrazy klóca się z sobą. Mój mąż! mój mąż! ale ja go nienawidzę, ja się nim brzydzę, ja go nie cierpię!

— A poszłaś za niego?

— Król-ojciec wydał mnie, ale się dobrze stało... wierz mi. Jestem swobodna z nim, jestem sobą i całą zachowam się dla przyszłości. Ja wierzę w przyszłość i gwiazdę moją.

— A spotkają się kiedy gwiazdy nasze?

— Jeśli są sobie przeznaczone, powinny.

— Mówisz to, hrabino, tak zimno, tak obojętnie.

— Bo ja zawsze jestem panią siebie, czy kocham, czy nienawidzę. Uczucie, które się zdradza, idzie na lup ludzi.

— Lecz jakże w nie uwierzyć, nie widząc?

— A czemuże wiara? — rozśmiała się piękna pani, jakgdyby chciała przypomnieć Brühlowi przysłowie łacińskie: „Kto kocha, ten czuć powinien i prze-czuwać, a kto nie odgadnie serca kobiety, ten go niewart“.

Kończąc te słowa, wstała nagle, szybko, i nim Brühl się opamiętał, znikła mu z oczów. Jeszcze stał przybity i szczęśliwy razem, rozmyślając, gdy poliszynel do niego przyskoczył, osobliwszy zaprawdę, bo mimo stroju pulcynela, guzy u sukni mający z rubinów perłami osadzanych.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Zarzuty pod adresem Pomorza.

Często powtarzane zarzuty przez „se-natorów” skłoniły nas do napisania artykułu na powyższy temat. Zaznaczamy, że chętniej widzielibyśmy zupełne nieistnienie tegoż zagadnienia. Rzeczywistość jednak zmusza do przedstawienia szerzającego się zła, do czego czujemy się zobowiązanymi. Red.

Nie będziemy przypominali ordynarnych wyzisk i zarzutów, podnoszonych przeciw nam przez małokultu-ralnych i małowartościowych ludzi, którzy na Pomorze przybyli dla kariery i zysków, nie mogąc znaleźć oparcia i podstawy w Małopolsce i Kongresowie Królestwie dla braku dostatecznych kwalifikacyj zawodowych i moralnych, dla których trafną nazwę znajdujemy w słowniku niemieckim: „Glücksjäger — lub Glücksritter”. Niestety tacy to ludzie przez swoją bezczelność, zarozumiałość i brutalną nieraz bezwzględność wywołali antagonizmy, zniechęcenie i odrazę, a nieufność tubylców do przybyszów. **Rzetelni i uczciwi przybysze, — którzy kierują się dobrymi zamiarami, a odnoszą się do tubylców ze sprawiedliwością i szczerą życzliwością, i uznają zasługi tubylców i ich prawa pierwszeństwa, we własnym interesie i ze względu na interesy polskie na tej ziemi, — powinni pierwsi stanowczo zwalczać owych „przybłędów z pod ciemnej gwiazdy” jako szkodników społecznych i narodowo-państwowych.**

Zajmiemy się zarzutami, które dziś jeszcze nieraz podnoszą przeciw Pomorzanom ludzie, którzy chcą przodować w najważniejszych pozycjach pomorskich.

Zarzuty takie są dwa: 1. Pomorzanie ujawniają skłonności niemieckie, 2. Pomorzanie są materialistami — dlatego wadzą słów p. woj. Lamota należy na Pomorzu stworzyć nowe pokolenie. Rozpatrzmy te dwa zarzuty i wnioski p. woj. Lamota.

1. Pomorze w okresie panowania krzyżackiego doznawało ciężkiej udręki i nacisku niemieckiego. Celowa kolonizacja krzyżacka wypierała Polaków, usiłowała nadać Pomorzu charakter niemiecki. Zgermanizowali krzyżacy miasta, zwł. większe i ich okolice, przez kupców i rzemieślników niemieckich i kolonistów. Lecz nie dążyli zgermanizować wsi polskiej, która raczej niem. kolonistów, gdzie rzadziej byli rozproszeni, wchłonęła, zasymilowała i spolszczyła, a wdzierała się powoli nawet do zniemczonych miast.

Niestety w okresie rządów polskich od 1454 — 1772 nie było nieraz należytego zrozumienia dla odrębnego charakteru ziemi pomorskiej i warunków. Popelniano fatalne błędy, a za mało czyniono dla spolonizowania miast — i wzmocnienia elementu polskiego. Zbyt wielką była ustępliwość i hojność dla Niemców miejskich, i zbyt liczna przyznawano im przywileje i wpływy.

Po pierwszym rozbiore rząd pruski z całą brutalną bezwzględnością — i szeroko zakreślonym planem przystąpił do tłumienia polskości na Pomorzu, a plan swój celowo — to z większym, to z mniejszym rozmachem — przeprowadzał. **Kto rzetelnie i bez uprzedzeń bada dzieje Pomorza, musi uznać, że Pomorze najdłuższy i najsilniejszy nacisk niemiecki wytrzymać musiało i nie uległo.** Upadały i ginęły na Pomorzu całe szeregi rodzin ziemiańskich, które były powinny być ostojami polskości i jej krzewicielami. Pozostała mała reszka ziemian, mniej lub więcej współpracująca z ludem polskim. W szerokich warstwach pomorskiego ludu polskiego jakby instynktowna budziła się siła odporna, która cichym szła i upartym pochodem z poczucia obronnej do ataku, po zdobyciu utraconych stanowisk. Stopniowo wydaje ten lud rodzimą inteligencję, mian. kat. kler polski, który staje na czele ruchu narodowego, a doznaje oparcia przez nieliczną inteligencję zawodową. Polska wieś zaczyna wypierać Niemców i Żydów z miast, a zaludniać je polskimi rzemieślnikami i kupcami. Kurczy się stan posiadania ziemi w ręku szlachty polskiej, zjawiają się w jej szeregach sprzedawczy, — ale włościomiano powoli zdobywają ziemię dopóty, dopóki nowe ustawy pruskie prawie nie wykluczą nabywania ziemi przez Polaków z rąk niemieckich.

Szalony nacisk niemiecki dręczy Polaków w szkołach i urzędach, w sądownictwie i wojsku. Pewnieć że na Pomorzu słabsze charakterem jednostki odpadają od szczeru polskiego, — ale ogólnie nie tylko mocno się trzyma, lecz wzrasta w siły. W ciągłej walce z germanizmem urabiała się pomorska dusza polska. A w tej walce pomorskiej Polacy prawie zupełnie byli skazani na własne siły.

Chyba nie jest wcale dziwnem, a raczej b. zrozumiałem, że Polacy pomorscy, chcąc się utrzymać, musieli swoją obronę — i swoje ataki dostosowywać do taktyki niemieckiej, bronić się i atakować bronią niemiecką. Zrozumiałem też jest, że wszechstronny nacisk germański musiał wywrzeć pewien wpływ na duszę pomorską i wrazić w nią pewne odrębne cechy. Pewnieć że w fali germańskiej musiał się też skazić język polski, który zresztą zachował częściowo, mian. na Kaszubach, pierwiastki starego, jeszcze niewyrobinonego, języka Polan. — W duszy pomorskiej odnajdziesz pewnieć pewne odrębne cechy, — prastare odrębności i szczerpę i pewne też ślady wpływów germańskich. Mimo to pomorska dusza polska była i jest rdzeniem polską, nie mniej polską, niż warszawska lub krakowska, a jest pewnieć twardszą i oporniejszą. Niemierne się dziwimy, że i inteligenci polscy tego nie rozumieją, a zapominają, że rządy zaborcze austriackie i rosyjskie wcale nie mniejszy, wcale niemniej szkodliwy wywarły wpływ, na duszę polską i polski charakter. Mielibyśmy i mamy dość okazji, aby studjować charakter, sposób myślenia i działania rodaków z b. zaboru austriackiego i rosyjskiego, — a przekonujemy się, że wpływ rosyjskie, a mianowicie wiekańskie nie mniej się odbiły w duszach niż pruskie na Pomorzu. Mamy na to niezbité dowody, że najujemniej wpływał na duszę polską system austriacki.

Ze zaś tam w b. Galicji i Kongresówce — zachował się poprawniejszy język polski, nie tyle to własna zasługa, jak raczej splot stosunków i warunków panujących — i większa zwar tość masowa to sprawiły. Jeżeli zaś o wynarodowieniu mówić będziemy, to w b. zaborze rosyjskim i austriackim procentowo nie mniej bodaj Polaków się wynarodowiło, niż u nas. Galicja miała dość długo samorząd polski — a mimo to ilu Polaków we wsch. Galicji się zruszczyło? A czy na kresach wsch. i w Rosji nie wynarodowiły się poważne masy Polaków?

Zarzucać nam, że my jeszcze nieraz — niepotrzebnie mówimy po niemiecku. To prawda. Ale my znamy też inteligentów — polskich, którzy prywatnie lubią mówić po rosyjsku — i dialektem austroniemieckim. My znamy urzędników z Małopolski lub Kongresówki, którzy wcale nie odzagnują się od stosunków, nieraz b. przyjacielskich z Niemcami. — Nasz pomorski patriotyzm, wypróbowany w ciężkiej walce samodzielnej — nie gorszy jest w niczem, niż wasz małopolski lub kongresowski. A na naszym terenie nasza polskość i nasz patriotyzm ma ten plus, że doskonalej zna metody pruskie, i lepiej potrafi im się przeciwstawiać.

Gdybyśmy chcieli was atakować, moglibyśmy wam wykazać i udowodnić, że w was tkwi nie mniej naleciałości austriackich lub rosyjskich, i że dużo z nich jest daleko szkodliwszych, aniżeli u nas naleciałości niemieckie. **Nam jednak nie chodzi o walkę, lecz o własną obronę.** Radzimy wam szczerze, byście zaniechali wreszcie niecznych zaczepki i zarzutów, które ranią, zniechęcają i nieufność wytwarzają, a pamiętajcie raczej, że my bez waszej pomocy polskość Pomorza zachowaliśmy, że naszej obronie i pracy narodowej zawdzięczacie, że dziś Pomorze do Polski należy. (Dok. nastąpi).

## Rząd pułk. Sławka ustąpił.

Warszawa, 25. 8. tel. wł.

W sobotę podał się gabinet pułk. Walerego Sławka do dymisji. Dymisja została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Na temat istotnych przyczyn dymisji, komunikaty urzędowe

milczą. Nowym prezesem Rady Ministrów ma zostać p. Józef Piłsudski decyzja co do tego zapaść ma dzisiaj w poniedziałek. Prasa sanacyjna zapowiada w najbliższym czasie „decydujące rozstrzygnięcie”.

## Poca się... rządowcy.

Bojkot święta „Cudu Wisły”.

II.

Niewiadomem nam jest, by która partja, stojąca na stanowisku katoliczkim, chciała nadużywać Imion dla celów partyjnych. Autor pewnieć powodował się dobrym zamiarem, ale zdaje mi się, że nie zorientował się należycie. Nie wiemy, iżby obchody „Cudu nad Wisłą” urządziły partje polityczne. Obchody odbywały się na rozkaz i życzenie Episkopatu. Ze przyzakościelnych uroczystościach przemawiali wybitniejsi przedstawiciele tej lub owej partji, którzy dali wyraz swym przekonaniom politycznym, to sprawiły lokalne warunki, — a przede wszystkim rażąca absencja czynników rządowych.

Gdyby rządowe sfery nie były bojkotowały święta, byłby wszędzie przemawiał „urzędnik”, — i mówcy przeznaczani w porozumieniu z nim, a właściwy takt byłby ominął wszystko, co by mogło niepokoić się czy tym, czy owym. Zgodnie z przekonaniem przegromnej większości byłiby mówcy podkreślili przemożną opiekę i pomoc Najsw. Panny, bohaterski wysiłek żołnierza polskiego i płomienny zapał ofiarny narodu, a byłiby też złożyli — bez specj. wyróżn. — wszystkim dowódcom i ich współpracownikom uznanie i podziękę. — Zbojkotowanie uroczystości, przez 10 lat zawsze obchodzanej, musiało razić, zniechęcać — i wywoływać krytykę ujemną. Jeżeli to tu, to tam mówca nadal swemu przemówieniu — tu i owdzie jakies zabarwienie partyjne — naśladował li tylko przykłady sanacji, której przedstawiciele przy każdej — nawet najmniej odpowiedniej i stosownej okazji, bez względu na przekonania słuchaczy — uczestników zawsze przylepiali okrzyki na cześć „wielkiego budowniczego i wodza narodu”.

Ciż sami zaś b. się gniewają, jeżeli ktoś wspomni, pochwali i okrzyk wzniesie na Hallera, Dmowskiego, Padrewskiego, Rozwadowskiego i innych. Przedstawiciele sanacji — na wysokich stanowiskach wnoszą partyjnę polity-

kę nawet na zebrania, które nie wspólnego z polityką nie mają, ale obłudnie oburzają się, jeżeli mówca z innej partji daje wyraz swoim przekonaniom. Jeżeli mniej było obłudy i bizantyzmu w sanacyjnych szeregach, a bez względu na lekceważenia odmiennych przekonań, byłoby możliwym zbliżanie się i porozumiewanie. Jeżeli sanacja od sądzą od patriotyzmu i zarzuca nawet jej sanacyjnej wiary nie wyznają, niech się nie dziwi, że przeciwnicy przeciw sanacji i jej bożyszczom nie mniej ostro występują. Urzędowe zbojkotowanie „Cudu nad Wisłą” było b. niemądrym, arcynepolitycznym czynem, który mścił się będzie na obozie rządzącym, boć to jest jaskrawem zadokumentowaniem, — że obóz rządzący nie podziela uczuć i przekonań przegromnej większości narodu, że coraz więcej odsuwa się i obcy się staje narodowi. Przepaść się rozszerzy i pogłębi.

Oboz rządzący powinien sobie to uprzytomnić, że dnia 18 października — jako święta zwycięstwa nad bolszewikami nikt z nas obchodzić nie będzie, że zamierzony obchód będzie miał chyba — charakter nakazanej „galówki” na modłę carskich. Będą parady, pochody — galowe przemówienia. Wojsko stanąć musi, na rozkaz staną Strzelec, legjoniści częściowo, różne federacje i ligi mocarstwowe, — no i urzędnicy, a szkołom nakaze się obchodzić. Dla dekoracji będą nawet powołane nabożeństwa, odprowadzane przez kapelanów, starostom, wójtom i kierownikom szkół nakaze się, żądać od księży specj. nabożeństw. Uroczyste nabożeństwa dziękczynne za „Cud nad Wisłą”, zgodnie z wolą Episkopatu, odbyły się w dniu 15 sierpnia, a nie ma najmniejszego powodu, aby je ponawiać na komendę obozu sanacyjnego

Mieliście okazję podziękowania Bogu i Najsw. Pannie za zwycięstwo w dniu 15 sierpnia, a jeżeli nie chcieliście korzystać i spełnić obowiązku religijnego i narodowego w dniu, który Episkopat wyznaczył zgodnie z uczuciami i przekonaniem narodu, — to odprawcie sobie galówkę bez nabożeństwa. Naród nie pozwoli na kpiny i naciąganie.

Dla nas był, jest i będzie uroczystym świętem dziękczynnym za „Cud nad Wisłą” dzień 15 sierpnia.

Koniec.

## Z Pomorza.

KŁODAWA, pow. chojnicki.

**Kradzież z włamaniem.** W nocy z 17 na 18. bm. włamano się zapomocą wybięcia szyby do mieszkania osadnika Andrzeja Waldocha, gdzie skradziono 2 ubrania, 1 płaszcz męski i 4 suknie damskie. Według zapodań poszkodowanego, sprawców było trzech, z których jeden był bardzo wysoki a jego koleży wzrostu niskiego. Byli to najprawdopodobniej wędrownie włóczęgi, udające się do Gdyni. Policja z Chojnic wdrożyła za nimi energiczny pościg, który niewątpliwie uwieczniony zostanie dobrym wynikiem.

ZAMOŚĆ, pow. chojn.

**Poświęcenie Bożej Męki.** W niedzielę, 17 bm. dokonano poświęcenia nowej Bożej Męki na pograniczu Zamość — Białe Błoto ks. wik. Mańkowski z Wiela. Po odśpiewaniu pieśni „Krzyżu święty” przemówił do licznie zebranych ks. M. o znaczeniu Krzyża Chrystusowego a na zakończenie odśpiewano pieśń do Serca Pana Jezusa. Należy się szczerze podziękowanie p. Podjaskiemu, który zajął się zebraniem pieśni na ten cel i pp. Bruskim z Białego Błota, którzy ofiarowali figurę Serca Pana Jezusa.

BLADOWO, pow. tucholski.

**Pomysłowa służąca.** Aby zdobyć gotówkę na modną garderobę, gdyż sezon jesienny już jest u progu, pewna służąca zakradła się ubiegłego tygodnia do chlewu p. Wł. Zakrysia, z którego uprowadziła około 4-ct. świnię, udając się z takową nad ranem do Tucholi w poszukiwaniu przygodnego kupca; skradła również wiszącą w ogrodzie bieliznę, którą zdołała ulokować u znajomej w Tucholi. Sztuka jednak się nie udała i sprawczynię oddaną w ręce sprawiedliwości, bieliznę zaś i świnię zwrócono poszkodowanemu.

ZBLEWO, pow. starogardzki.

**Krwawa bójka.** Dnia 18 bm. wynikiła w restauracji p. Perszonki bójka między Hermanem Andrykowskim z jednej, a Izydorem Czaplewskim i Teodorem Szachtą z drugiej strony, jako zaczepnej. Ostatni zażądali od A., aby kupił im wódki i gdy ten że się opierał, zaczęła się bójka, w której uległ A. Wolającemu o pomoc pośpieszył na ratunek syn, który ojca zastał na podłodze. Syn wypchnął napastników i zajął się ojcem, napastnicy jednak powtórnie weszli oknem do lokalu i zadali Andrykowskiemu synowi cios nożem w plecy. Ciężko ranny udał się do lekarza dr. Cieciciela, który zarządził przewiezienie jego do lecznicy. Nóż bowiem przebił płuca i naruszył serce. Dnia następnego ofiara bójk po operacji wyzionęła ducha. h

ZARNOWIEC, pow. morski.

**Szczupak zatopił rybaka.** 33-letni gospodarz Mach, łowiąc ryby w pobliskim jeziorze, złapał na wędkę szczupaka tak olbrzymich rozmiarów, że tenże wciągnął go z łodzi do wody. Mach, szamocąc się ze szczupakiem, utonął i dopiero po kilku godzinach wydobyto go z wody. W zaciśniętej kurczowo dłoni, trzymał wędkę z olbrzymim szczupakiem na haku.

TCZEW.

**Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się przy rąbaniu drzewa 15-letniemu K. z dzielnicy Nowemiasto, któremu siekiera ześliznęła się z pnia i całą siłą uderzyła w nogę, ciężko ją raniąc i łamiąc. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie poddano natychmiastowej operacji. Jest nadzieja, że nogi chłopcu amputować nie zajdzie potrzeba.

## KRONIKA.

© **Z Teatru Ludowego.** Ponieważ na ostatnio zapowiedziane zebranie Teatru Ludowego nie stawiała się odpowiednia liczba członków, więc dziś w poniedziałek o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się drugie zebranie w sali T. C. L. przy ul. Wolności. Zebranie odbędzie się przy udziale przedstawiciela miejscowej placówki T. C. L. Teatr Ludowy zostanie zlikwidowany i jako sekcja sceniczna złączony z T. C. L. Obecność wszystkich członków na zebraniu tem jest konieczna.

© **W ostatniej chwili.** Przypominamy jeszcze P. T. Czytelnikom odnowie nie przedpłaty za „Gazetę Wąbrzeską” na miesiąc wrzesień. Prosimy oplatę uiścić możliwie jak najwcześniej, aby uniknąć przerwy w dostarczaniu pierwszych numerów z początkiem przyszłego miesiąca.

© **Zebrańie Obozu Wielkiej Polski** odbędzie się w najbliższą środę dnia 27 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. St. Klimka przy rynku. Na zebrańiu tym aktualne referaty wygłoszą p. red. Kanarowski z Torunia i Tarnowski z Poznania. Obecność wszystkich członków na zebrańiu tym jest obowiązkowa. Stawić się winni tak starsi jak i młodzi. Członkowie sekcji młodych, którzy jeszcze nie oddali deklaracji winni je przynieść ze sobą na zebrańie. Sympatycy mogą również przybyć na powyższe zebrańie za uprzednim zgłoszeniem się u oboźnego. Oboźny.

© **Nieszczęśliwy wypadek.** W Orzechówku w czasie zakładania pasa zapędowego do mlóckarki uległ przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności złamaniu lewej ręki gospodarz p. Koliński lat 60.

© **Komunikat P. W. i W. F. 1 okręgowego świątka P. W. i W. F. w Toruniu.** W dniach 12, 13, 14 września odbędą się w Toruniu zawody sportowe i strzeleckie organizowane przez wojewódzki komitet P. W. i W. F. z następującym programem: a) trójbój sportowy (bieg 100 m. skok wdal, rzut granatem), b) bieg 3000 m. na przelaj, c) rzut oszczepem, d) sztafeta olimpijska (100×200×400×800 m.), e) marsz 5 klm. ze strzelaniem, f) rozgrywki w piłkę koszykową, g) strzelanie zespołowe z broni wojsk. 100 m. dla członków P. W. I st., h) strzelanie zespołowe z broni wojsk. 200 dla członków P. W. II st., i) strzelanie zespołowe z broni wojsk. 300 m. dla rezerwistów.

**Zawody młodzieży żeńskiej:** a) trójbój sportowy (bieg 60 m., skok wdal,

pchnięcie kulą 4 kg.), b) rzut dyskiem 1 kg. Do konkurencji powyższych każdy powiat może zgłosić po 1 zawodnikowi i 1 zespole składającym się z 3 ludzi. Każdy ze zgłoszonych zawodników może brać udział najwyżej w dwóch konkurencjach. Zawodnicy otrzymają w Toruniu bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie, na przejazd koleją bilet ulgowy.

**Zawodnicy wybrani do zawodów z powiatu wąbrzeskiego zostali powiadomieni przezemnie specjalnem okólnikiem.**

**2. Narodowe zawody strzeleckie.** Podają do wiadomości organizacyj P. W. i członków iż w dniach od 27—28 VIII. br. odbędą się centralne zawody strzeleckie o mistrzostwo P. W. 1930 r. we Lwowie, a w dniach od 30 VIII. do 6. IX. narodowe zawody strzeleckie. Na zawody powyższe z terenu DOK. VIII. woj. pomorskie deleguje się reprezentację w składzie: 1) 2 zespoły męskie 3-osobowe, 2) 1 zespół żeński 3-osob. z broni małokalibrowej, 3) 4 zawodników indywidualnych, 4) 2 zawodniczki indywidualne. Do powyższego składu wyznaczony został z powiatu wąbrzeskiego 1 zawodnik.

**3. Korzystanie ze strzelnicy powiatowej.** Przypominam, że dla podniesienia strzelectwa w naszym powiecie wśród członków P. W. wskazane jest odbywanie częstych strzelań z broni małokalibrowej i z broni wojskowej.

W tym celu organizacje powiatu powinny częściej korzystać ze strzelnicy powiatowej P. W. w Czyslochlebiu.

Strzelania mogą się odbywać codziennie i w każdą niedzielę i święto w godzinach popołudniowych, po uprzednim zgłoszeniu zapotrzebowania na strzelnicę w Pow. Komendzie P. W.

i W. F. w Starostwie pokój 18. Komendant Powiatowy P. W. 63 p. p. na pow. Wąbrzeźno. W. Kuliszewski, porucznik.

— © **Fatalne oświetlenie.** Już od szeregu lat oświetlenie dworca głównego we Wąbrzeźnie jest tak fatalne, że postronny obserwator może odnieść wrażenie że jest na stacyjce zapadłej wioski. Na szlaku Toruń-Jabłonowo jest Wąbrzeźno, jako ośrodek miejski najważniejszym punktem. Stają tu wszystkie pociągi, co podkreślić musimy, gdyż pociągi pociągowe są tranzytowymi, w których przejeżdża wielu cudzoziemców, zwłaszcza Niemców, którzy widząc tą jedyną na dworcu lampkę nadającą się w najlepszym razie do stodoly, nie omieszkają złośliwie komentować tego stanu rzeczy. Wiadomo nam jest, że sprawa ta już nieraz zajmowała się Rada Miejska. Na zaprowadzenie tam sieci elektrycznej dyrekcja kolejowa nie chce dać pieniędzy. Jakos jednakże zlu temu należy zaradzić. Oświetlenie musi być takie, aby pasażerów nie narażało na niebezpieczeństwo połamania nóg o co tu nie trudno. Władze miejskie, jako stojące na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego, mają prawo dyrekcji kolejowej zwrócić na to uwagę mandatem karnym. Dlaczego tego dotąd nie zrobiono? Czyżby dla tego, aby się władzom nie narażać? Odnosimy to wrażenie. Nie tylko należy żądać od dyrekcji kolejowej dostatecznego oświetlenia naftowego, ale także energicznie obstawać przy tem, aby rozpoczęto pertraktacje na temat zaprowadzenia sieci elektrycznej. Słyszeliśmy, że miasto chciało już coś w tym kierunku rozpocząć, ale rzecz ta poszła ad akta, gdyż inwestycja ta miała być pokryta kosztem obywatelstwa, które z tego powodu miało płacić na kw. godz. prądu elektrycznego aż 1.50 złotych.

Skoro stanowisko władz miejskich w tym względzie się nie zmienia, to bezwarunkowo fatalny stan oświetlenia dworca trwać będzie i nadal. Apelujemy szczególnie do p. burmistrza, aby wobec władz wystąpił z kategorycznym żądaniem załat-

wienia tej sprawy. Władze państwowe nie mogą żądać, aby wszelkie inwestycje pokrywane były z funduszów miejskich. P. burmistrz jest urzędnikiem miejskim, od władz państwowych mało zależnym a głównie od obywatelstwa. Należy zatem starać się, aby nie wszystko co się w mieście robi, połączone było z kosztem naszych własnych kieszeni.

Skoro w tym kierunku pójdzie p. burmistrz, to niewątpliwie całe obywatelstwo dażyć go będzie wielkim uznaniem. Państwowe podatki płacimy dość wygórowane, zatem mamy prawo, aby za te pieniądze i dla nas coś zrobiono. Wszak p. Świątalski był w Wąbrzeźnie, ale napewno nie pytał się czego nam potrzeba, tylko co oni stąd osiągnąć mogą. My domagamy się stanowczo, aby władze skłonić do tego, aby przywykły też i pytania się o to, czego nam potrzeba.



Mój kochany — pamiętaj o tem, że lekarz nie pozwolił natężyć ci wzroku. Bądź rozsądny i nałóż w tej chwili niebieskie okulary.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edward Piszcz, Wąbrzeźno, Wolności 55. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.

## KINO „DWÓR WĄBRZESKI“

wł. Jan Kaczyński.

W516

We wtorek, dnia 26. bm. i w środę, dnia 27. bm. o godz. 8,45 wiecz. rewelacyjny dramat p. t.

## KRZYK Z ZA KRATY

ilustrujący przykład lekkomyślnego wydania wyroku śmierci przez sądy niemieckie na osobie **Jakubowskiego** niewinnie skazanego Polaka w Niemczech.

Następny program:  
**SPELUNKA**

w rol. głównej: IGO SYM.

## KINO SŁOŃCE

„Hotel Pod białym orłem”  
właściciel Fr. Szymański.

Dziś w poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 8,45 wiecz. i we wtorek, dnia 26. bm. o godz. 8,45 wiecz.

II-ga serja zachwycającego filmu

## KLUB CZARNEJ RĘKI

Następny program:

## Miasto miłości.

z Iwanem Petrowiczem, Carmen Boni i Gina Mares.

## Urządzenie składowe

jak stoły, regały i t. d.  
Szyby wystawowe i witraż  
zaraz na sprzedaż

**ST. ZURAŁSKI**  
Kolejowa 2. Kolejowa 2.

## Okazja!

Urzędnik z powodu przesiedlenia sprzedaje

## dom

w bardzo dobrym stanie w Lyncarzyku pod Grudziądzem. Obiekt wskazuje Post. Policji Państwowej w Lyncarzyku. Cena i wpłata podług umowy. Zgłoszenia przyjmuje

**Teofil Kowalski**

W403 Płużnica, pow. Wąbrzeźno, Tel. 6.

Do wynajęcia 10-cio pokojowy

## LOKAL

lub też dwa pięciopokojowe.  
Ulica Wolności nr. 59. Ulica Wolności nr. 59

## Wydzierżawię lub sprzedam

dawniejszą hurtownię towarów kolonialnych i fabrykę likierów przy ul. Kopernika nadającą się na każde przedsiębiorstwo

ze stajniami i wielkim podwórzem. Zgłoszenia kierować pod adresem

**A. Żukiewska**

W511 Lipniczki, pocz. Turzno.

## KUPUJCIE U SWOICH.

## Samochód ciężarowy

marki Renault 4 cylindr. na sprzedaż.

**Fr. Bakerski**  
Wąbrzeźno.

Niżej podajemy 2 kwity do zamówienia „Gazety Wąbrzeskiej”. Ktoby już odnowił prenumeratę niechajże kwit wytnie i da go sąsiadowi który wypełnione zamówienie niech odda na pocztę lub listowemu, który się zgłosi po odbiór pieniędzy.

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” na wrzesień 1930 za zł1,70 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*)  
Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko .....

Miejsc.: ..... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ....., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za wrzesień 1930 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: .....

### Do Urzędu Poczтового w

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzącą w Wąbrzeźnie 3 razy tygodniowo „Gazetę Wąbrzeską” wrzesień 1930. za zł1,70 włącznie opłat poczt. Gazetę odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem\*)  
Należność za prenumeratę proszę ściągnąć przez listowego.

Imię i nazwisko .....

Miejsc.: ..... ul. i nr. ....

Kwit pocztowy na zł ....., tytułem przedpłaty „Gazety Wąbrzeskiej” za wrzesień 1930r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia ..... 1930 r.

(Niestosowne wykreślić.) podpis: .....